

Hubert Wolanin
Uniwersytet Jagielloński

Lingua Latina jakiej prawnicy (prawdopodobnie) nie znają

Jako nieprawnikowi trudno mi odpowiedzieć na pytanie, czym jest *lingua Latina* dla prawników czy studentów prawa. Wyobrażam sobie, że termin ten utożsamiany jest przez nich przede wszystkim z językiem, w którym sformułowane zostały rzymskie *regulae*, *leges* i *sanatus consulta*, cesarskie konstytucje (*edicta*, *mandata*, *rescripta* i *decreta*), podręczniki (*institutiones*) i pozostałe teksty związane z rzymskim prawem, przekazane w kompilacyjnych zbiorach (*codices*) lub w inny sposób przechowane do naszych czasów. Uzasadnione wydaje się w związku z tym podejrzenie, że łacina jawi się im jako pewien stabilny i statyczny system, złożony z określonego korpusu słownictwa (w tym fachowego słownictwa prawniczego) oraz zespołu reguł gramatycznych organizujących jego użycie w sposób pozwalający na przekaz bardziej złożonych i ściśle wyrażonych treści. A tymczasem język łaciński, oprócz stanowienia owego medium, w którym zakodowane zostały rzymskie normy prawne i komentarze do nich, ma również swoje inne oblicza. Są one pochodną sposobu jego funkcjonowania w rzymskim społeczeństwie, które posługiwało się nim jako środkiem codziennej komunikacji, a także jako narzędziem ekspresji swych bardzo wielu różnych potrzeb kulturowo-cywilizacyjnych, co doprowadziło do jego znacznego rozwarstwienia formalnego

i zróżnicowania funkcjonalnego. Zróżnicowanie to dotyczy zarówno synchronii, jak i diachronii, czyli przejawia się z jednej strony współwystępowaniem różnych odmian łaciny w tym samym czasie, z drugiej zaś zmiennością języka następującą wraz z upływem czasu. Ma bowiem *lingua Latina*, jak wszystkie inne naturalne języki, swoją historię, która bynajmniej nie ograniczała się wyłącznie do służby prawu, ale która, jak sądzę, może być interesująca także dla sług prawa. Na szersze przedstawienie tych zagadnień nie ma zapewne czasu w standardowym *curriculum* studiów prawniczych, niech więc poniższy tekst stanowi skromną próbę uzupełnienia tego braku.

Gdy staramy się nakreślić zarys dziejów języka łacińskiego, w sposób naturalny nasuwa się pytanie o to, skąd się w ogóle łacina wzięła. Część odpowiedzi na nie kryje się w stwierdzeniu identyfikującym łacinę jako jeden z języków indoeuropejskich, czyli jeden z wielu kontynuantów wspólnego dla nich wszystkich języka wyjściowego, który nazywany jest językiem praindoeuropejskim. Nie zachowały się żadne teksty zapisane w tym języku; jego istnienie postulowane jest w oparciu o stwierdzone we wszystkich językach indoeuropejskich podobieństwa i odpowiedniości w zakresie podstawowych elementów słownictwa i gramatyki, na tyle licznych i regularnych, że nie mogą być interpretowane jako wynik przypadku czy pojedynczych zapożyczeń z jednego języka do drugiego, lecz właśnie jako rezultat wspólnego dziedzictwa. Na podstawie porównań i zestawień tych podobieństw, a także dzięki wykorzystaniu ogólnej wiedzy o mechanizmach ewolucji języków, uzyskanej z obserwacji rozwoju języków bliższych nam chronologicznie i przez to lepiej udokumentowanych, uczonym udało się zrekonstruować podstawowy zasób fonemów (głosek) języka praindoeuropejskiego, strukturę jego kategorii gramatycznych i ich wykładników (czyli brzmienie i funkcje poszczególnych końcówek deklinacyjnych i koniugacyjnych), a także formę i znaczenie wielu rdzeni wyrazowych oraz sufiksów (przyrostków). Standardowo

uważa się, że językiem tym posługiwano się w IV i w początkach III tysiąclecia p.n.e. (około 4000-2700 p.n.e.). Obszar, na którym się nim posługiwano, określić można jedynie w dużym przybliżeniu. Analiza słownictwa wskazuje na istnienie wspólnych dla języków indoeuropejskich rdzeni wyrazowych oznaczających takie pojęcia, jak „zima”, „śnieg”, „lód”, oraz stanowiących nazwy pewnych zwierząt hodowlanych, jak „owca” czy „kozioł”. Z drugiej strony analiza ta wykazuje brak wspólnej indoeuropejskiej nazwy morza. Fakty te zdają się sugerować, że obszar, na którym używany był język praindoeuropejski, położony był w głębi lądu, w umiarkowanej i wilgotnej strefie klimatycznej cechującej się zmiennością pór roku. Biorąc pod uwagę te czynniki, a także późniejsze rozmieszczenie geograficzne języków indoeuropejskich w epoce historycznej, w grę wchodzi, zdaniem badaczy, znaczne obszary środkowego pasa zachodniej Eurazji, od Europy Środkowej (Ukrainy) do centralnej Azji. Wskazane fakty językowe oraz dane archeologiczne, stwierdzające brak skupisk miejskich na tym obszarze w IV i III tysiącleciu p.n.e., sugerują równocześnie pasterski, koczowniczy tryb życia ludności praindoeuropejskiej. Wynika z tego, że ową kolebką języka praindoeuropejskiego był rodzaj strefy koczowniczej typu laso-stepowego, po której plemiona indoeuropejskie, skupione w mniejsze wspólnoty rodowe o ustroju patriarchalnym, poruszały się w poszukiwaniu coraz to nowych terenów łowieckich i hodowlanych.

Rozbicie jedności językowej w pierwszym okresie przebiegało w ten sposób, że wraz ze wzrostem liczebności ludności indoeuropejskiej powiększał się obszar przez nią zajmowany, a skutek tego wzajemne kontakty między poszczególnymi plemionami indoeuropejskimi ulegały stopniowemu rozluźnianiu. Zaczęły pojawiać się różnice dialektalne w obrębie Indoeuropejczyków. W którymś momencie plemiona znajdujące się na peryferiach praindoeuropejskiego obszaru językowego zaczęły się przesuwac jeszcze dalej od centrum wspólnoty (na wschód, zachód, północ czy południe),

zrywając całkowicie kontakt ze wspólnotą i rozwijając swój język już niezależnie od niej. Analizując poszczególne języki indoeuropejskie, w szczególności te starożytne, mające wczesne poświadczenia w zabytkach pisma, możemy zidentyfikować względną, a częściowo i bezwzględną chronologię odrywania się poszczególnych indoeuropejskich peryferii językowych, skutkującego powstaniem odrębnych języków indoeuropejskich. I tak uważa się, że najwcześniej (około 2700 p.n.e.) oderwały się od wspólnoty pewne grupy Indoeuropejczyków znajdujące się na peryferii wschodniej i południowej, co doprowadziło do wykształcenia się języka tocharskiego na wschodzie (w Turkiestanie Wschodnim w środkowej Azji) i anatolijskiego na południu (w Anatolii, dzisiejszej Turcji). Język Protoanatolijczyków, po osiedleniu się ich na terenie Anatolii, uległ dalszemu rozbiciu na poszczególne języki anatolijskie (lidyjski, karyjski, luwijski *etc.*), z których najważniejszy okazał się język hetycki. Na terenie dzisiejszej Turcji odkryte zostały pozostałości hetyckiego miasta Hattusas (dzisiejsze Boğazköy), które zostało zniszczone około roku 1200 p.n.e. W ruinach natrafiono na wielkie archiwum hetyckich tekstów zapisanych w większości piśmem klinowym, z których najstarsze pochodzą z XVI w. p.n.e. i notują język datowany na XVII w. p.n.e. Uchodzą one za najstarsze zachowane dla nas zabytki języka indoeuropejskiego.

Następny etap ewolucji wspólnoty praindoeuropejskiej obejmuje oderwanie się na zachodzie peryferii italo-celtyckiej (około 2500 p.n.e.). Po pewnym okresie wspólnej wędrówki i wspólnego bytowania grupa ta podzieliła się na dwie części, z których jedna, późniejsi Celtowie, powędrowała na zachód, druga, Italikowie, udała się na południe i zasiedliła Półwysep Apeniński. Nieco później oderwały się od wspólnoty dwie ostatnie peryferie językowe, jedna na północy i druga na południu, dając w swoim rozwoju odpowiednio języki germańskie na północy i język grecki na południu. Wkrótce po zajściu tej zmiany (około 2000 p.n.e.) wspólnota podzieliła się na szereg mniejszych grup, które wędrując

w różnych kierunkach, straciły kontakt z sobą, co doprowadziło do wyłonienia się kolejnych, odrębnych języków i podrodzin języków indoeuropejskich, jak języki indoirañskie (sanskryt, perski), bałto-słowiańskie czy starożytne języki bałkańskie (tracki, mesapijski, iliryjski, frygijski). Języki te zwane są w związku z tym językami centralnymi, w odróżnieniu od mających starszą genezę języków peryferyjnych.

Tak zatem wygląda historia łaciny okresu „prenatalnego”. W dalszej kolejności odłączeni od Celtów i osiadli na Półwyspie Apenińskim Italikowie rozpoczęli drogę samodzielnego rozwoju, jednak w tym czasie nie wytworzyli jeszcze żadnego jednolitego organizmu społecznego czy politycznego, lecz rozproszyli się na znacznym obszarze, co doprowadziło do rozbicia ich jedności etniczno-językowej i wyodrębnienia się szeregu oddzielnych plemion i języków italskich. I tak, około połowy I tysiąclecia p.n.e. oprócz Latynów na terenie Latium półwysep zamieszkiwały italskie plemiona Osków, Umbrów, Pelignów, Marsów, Sabinów, Samnitów i innych jeszcze pomniejszych ludów. Poza tym Italię zamieszkiwali nieindoeuropejscy Etruskowie na północ od Latium oraz indoeuropejscy, ale nieitalscy Grecy w koloniach na południu (Neapol, Tarent, Sybaris, Krotona *etc.*).

Po okresie dominacji etruskiej (VIII-VI p.n.e.) przewodnictwo polityczne i militarne na terenie Italii przeszło stopniowo w ręce (a właściwie miecze) Latynów z Rzymu (*Roma*), początkowo niewielkiej osady, założonej według tradycji w roku 753 p.n.e. Po zwycięstwie w tzw. wojnie latyńskiej (338 p.n.e.) władza Rzymian objęła całe Latium, a do początku I w. p.n.e. w wyniku podbojów militarnych i zakładania latyńskich kolonii zromanizowana została cała Italia, czego wyrazem było nadanie w roku 90 p.n.e. obywatelstwa rzymskiego wszystkim Italikom (sprzymierzeńcom). Ten historyczno-polityczny proces miał oczywiście także swoje konsekwencje językowe, polegające na unifikacji językowej Italii. O ile jednak wcześniejsza unifikacja językowa samego Latium polegała

na stopniowym przenikaniu łatyńskiego dialektu Rzymian, czyli łaciny, do innych dialektów łatyńskich, przykładowo do dialektu łatyńskiego miasta Faleri, co – wskutek niewielkich różnic między poszczególnymi dialektami łatyńskimi – prowadziło do upodobniania się, a w końcu całkowitego zlania się (fuzji) innych dialektów łatyńskich z łaciną, o tyle w odniesieniu do pozostałej części Italii łatinizacja polegała na sukcesywnym wypieraniu z użycia miejscowych języków italskich, które już za bardzo różniły się od łaciny, by – jak inne dialekty łatyńskie – podleć procesowi asymilacji. Z tych wypartych przez łacinę innych języków italskich zachowały się jedynie nieliczne zabytki w postaci inskrypcji, pochodzących głównie z III w. p.n.e.

Od czasów I wojny punickiej (264-241 p.n.e.), w wyniku której zachodnia Sycylia stała się rzymską prowincją, rozpoczyna się proces rozprzestrzeniania się łaciny poza teren Półwyspu Apenińskiego. Rzymianie sukcesywnie tworzyli kolejne prowincje, osadzając na zdobytych terenach rzymskich obywateli i zakładając garnizony wojskowe oraz budując własny aparat administracyjny. Już za Augusta, na początku I w. n.e., państwo rzymskie obejmowało niemal cały obszar śródziemnomorski z Półwyspem Iberyjskim, Galią, Alpami, Dalmacją, Grecją, Anatolią, Bliskim Wschodem, Egiptem i całym północnym wybrzeżem Afryki. Następcy Augusta – Klaudiusz (41-54 n.e.), a później Trajan (98-117 n.e.) – dołączyli jeszcze Wielką Brytanię i Dację (dzisiejszą Rumunię). Jednak nie wszystkie te obszary zostały trwale łatinizowane. Północna Afryka i zhellenizowany wschód nie poddały się wpływowi języka łacińskiego, natomiast cały zachód, łącznie z Dalmacją i obszarami naddunajskimi, ale bez Wielkiej Brytanii, stał się domeną łaciny, która skutecznie wyparła lokalne substraty językowe.

Jednak wraz z upadkiem i rozpadem cesarstwa zachodniorzymskiego w V w. (476 n.e.) zabrakło owego czynnika jednoczącego nie tylko politycznie, ale i językowo cały ten wielki obszar,

czynnika standaryzującego łacinę i wyznaczającego normy jej używania, a tym samym zapewniającego jej względną zwartość i jednolitość. Zamiast tego pojawiły się nowe podziały polityczne na terenie dawnego Cesarstwa i nowe granice, które sprawiły, że związki między poszczególnymi rejonami dawnego Imperium Romanum zostały zerwane bądź znacznie osłabione. Łacina w każdym z tych rejonów zaczęła się więc rozwijać niezależnie, osobno, co doprowadziło do wyodrębnienia się w średniowieczu nowych języków (romańskich), wykorzystujących – każdy na swój sposób – elementy dawnego języka łacińskiego. Ową tendencję do różnicowania się sposobu ewoluowania łaciny dodatkowo wzmacniał fakt, że na każdym z obszarów dawnego Cesarstwa Rzymskiego łacina narzucona została innej grupie etnicznej. W sposób oczywisty łacina musiała więc trochę inaczej brzmieć i rozwijać się w ustach Gallów, inaczej w ustach Iberów, inaczej Luzytanów, naddunajskich Daków czy alpejskich Retów. W efekcie między IX a XIV wiekiem doszło do powstania odrębnych języków iberoromańskich (hiszpański, portugalski, kataloński), galloromańskich (francuski, prowansalski, langwedocki, gaskoński), retoromańskich (engadyński, romancki, friulski, ladyński), italaromańskich (włoski, sardyński) i bałkanoromańskich (rumuński, dalmatyński). Niektóre z nich wymarły (jak prowansalski czy dalmatyński), inne nadal są w użyciu, stanowiąc języki rodzime około 500 milionów użytkowników.

Biorąc pod uwagę zarówno czynniki zewnętrzne, jak i kryteria wewnątrzjęzykowe, zwykle dzieli się historię języka łacińskiego na pięć podstawowych okresów:

1. okres łaciny archaicznej (od VII w. p.n.e. do 240 r. p.n.e.);
2. okres łaciny wczesnej (od 240 r. p.n.e. do 90 r. p.n.e.);
3. okres łaciny klasycznej lub „złotej” (od 90 r. p.n.e. do 14 r. n.e.);
4. okres łaciny poklasycznej lub „srebrnej” (od 14 r. n.e. do 200 r. n.e.);
5. okres łaciny późnej (od 200 r. n.e. do 600 r. n.e.).

Łacinę z okresu archaicznego znamy przede wszystkim z zachowanych inskrypcji, z których najstarsze sięgają końca VII w. p.n.e. Są to przeważnie krótkie napisy na różnych przedmiotach (biżuteria, naczynia) oraz bardziej oficjalne teksty o charakterze religijnym lub politycznym, wykonane w kamieniu bądź metalu. Ich interpretacja w wielu wypadkach rodzi problemy, jednak sam fakt ich istnienia dokumentuje bodaj najważniejsze wydarzenie, jakie dokonało się w tym okresie, a mianowicie rozpowszechnienie się wśród Rzymian umiejętności pisania.

System pisma, którym posługiwali się Rzymianie, stworzony został pod koniec II tysiąclecia p.n.e. przez Fenicjan. Prawdopodobnie opiera się on na pewnych znakach fonetycznych egipskiego pisma hieroglificznego, które w pierwszej połowie tego tysiąclecia wykorzystane zostały przez Semitów na Synaju do stworzenia tzw. pisma protokanaanejskiego. Pismo fenickie miało charakter tzw. abjadu, czyli systemu znaków notujących wyłącznie spółgłoski. Przed Rzymianami, około X-IX w. p.n.e., pismo to przejęli od Fenicjan m.in. Grecy, którzy zasadniczo je zmodyfikowali, wykorzystując litery notujące fenickie spółgłoski niewystępujące w grece do zapisu samogłosek. W ten sposób Grecy stali się twórcami pierwszego pełnego systemu alfabetycznego, operującego znakami dla wszystkich typów fonemów, zarówno spółgłoskowych, jak i samogłoskowych. Najstarsze greckie inskrypcje alfabetyczne datowane są na drugą połowę VIII w. p.n.e. Kierunek pisma nie był jeszcze wtedy ustabilizowany: na jednych inskrypcjach biegnie z lewej do prawej, na innych z prawej do lewej, na jeszcze innych naprzemiennie (tzw. bustrofedon). Ze względu na fakt, że nie istniało jedno scentralizowane państwo greckie, lecz szereg autonomicznych miast-państw (poleis), przejęte i rozpowszechniane przez Greków pismo szybko zaczęło się różnicować na szereg lokalnych odmian. Wszystkie te odmiany ogólnie można podzielić na wschodniogreckie i zachodniogreckie. Istotne dla późniejszego rozwoju alfabetu okazało się uznanie przez Ateny w roku 403 p.n.e.

milezyjskiej (wschodniogreckiej) odmiany alfabetu za oficjalne pismo państwa ateńskiego. Ze względu na rangę kulturalną i polityczną Aten w tym czasie ta odmiana pisma zyskała największą popularność w greckim świecie i stała się podstawą tego, co znamy jako tzw. klasyczny alfabet grecki.

Ale Rzymianie w VII w. p.n.e. zetknęli się nie z milezyjską (ateńską), lecz z inną odmianą greckiego pisma, tą mianowicie, która używana była przez Greków w koloniach na południu Italii. Uważa się, że pisma użyczyli Rzymianom Grecy zamieszkujący Cumae (pol. Kume) w Kampanii (koło Neapolu), kolonię założoną w 720 roku p.n.e. przez obywateli miasta Chalkis na greckiej Eubei. Tym samym tzw. alfabet łaciński to nic innego, jak kontynuacja jednej z zachodnich odmian alfabetu greckiego. Kierunek pisma u Rzymian początkowo również był zmienny, z przewagą pisania od prawej do lewej.

Dyskusyjny pozostaje status pośrednictwa etruskiego, którego wpływ widoczny jest w sposobie używania liter notujących spółgłoski zwarte, w szczególności tylnojęzykowe. Język etruski nie znał fonemów dźwięcznych /b/, /d/, /g/, ale greckie znaki na oznaczenie tych fonemów były używane przez Etrusków zamiennie ze znakami dla ich bezdźwięcznych odpowiedników. Stąd na najstarszych inskrypcjach łacińskich zarówno dźwięczne, jak i bezdźwięczne spółgłoski tylnojęzykowe zapisywane były przy użyciu trzech różnych liter, a ich dystrybucja uzależniona była od fonetycznego kontekstu. Przed samogłoskami /u/ i /o/ stosowano zwykle literę Q (koppa), przed /a/ literę K (kappa), a w pozostałych kontekstach literę C (gemma), wskutek czego nawet różne formy tego samego wyrazu zapisywane były przy użyciu różnych liter, przykładowo: LOQVS, LOKA, LOCI, stanowiące poszczególne formy fleksyjne łacińskiego rzeczownika oznaczającego „miejsce” (klas. *locus*, -i). Z czasem rozpowszechniło się użycie litery C w większości kontekstów, stąd pisownia, przykładowo: LOCVS, ale i VIRCO (klas. VIRGO). Użycie Q ograniczone zostało do

dygrafu QV notującego odziedziczoną z prajęzyka spółgłoskę labiowelarną /ku/ (e.g. RELINQVO), a stosowanie K zawężono do abrewiatur (e.g. KAL[ENDAE]). Od III w. p.n.e. dźwięczne /g/ zaczyna być notowane poprzez stosowanie odpowiedniego znaku diakrytycznego (poziomej kreseczki) przy literze C, a więc przez użycie znaku o postaci G. Bez diakrytu pozostaje jednak pisownia abrewiatur, a więc, przykładowo C[AIVS], CN[AEVS].

Warto może również przypomnieć, że starożytni Rzymianie posługiwali się literą C/c do zapisu wyłącznie spółgłoski tylnojęzykowej /k/, o czym świadczyć mogą chociażby dokonane w starożytności greckie transkrypcje takich rzymskich imion, jak *Cicero* czy *Caesar*, które miały postać odpowiednio Κικέρων [kikeron] i Καῖσαρ [kaisar]. Transkrypcja drugiego z tych imion dowodzi równocześnie, że łaciński dygraf *ae* zapisywał dyftong (dwugłoskę), a nie pojedynczą samogłoskę [e]. Przyjęta w naszej konwencji przedniojęzykowa artykulacja spółgłoski zapisywanej literą C/c przed samogłoskami /i/ oraz /e/, a także wymowa *ae* jako pojedynczej samogłoski /e/ zaczęły być stosowane dopiero u progu średniowiecza; nieco wcześniej artykulacje tego rodzaju pojawiły się w wymowie ludzi słabiej wykształconych, w szczególności mieszkających na wsi. Praktykowana w naszej tradycji wymowa imienia *Caesar* byłaby zatem dla Rzymian z okresu republikańskiego niemal zupełnie niezrozumiała, a w czasach cesarstwa stanowiłaby dla nich przejaw głębokiego prowincjonalizmu!

Z kolei litera V (w kursywie *u*), pochodząca z greckiego Y, zapisywała zarówno samogłoskowe /u/ (jak e.g. w wyrazie DVCO, kurs. *duco*), jak i spółgłoskowe /u/ (e.g. w VENIO, w kursywie *uenio*). Wprowadzenie jako osobnych liter V/v oraz U/u nastąpiło dopiero w czasach nowożytnych. Dla starożytnej łaciny wprowadzenie takiego rozróżnienia byłoby zresztą niezasadne, ponieważ w jej systemie fonologicznym nie było spółgłoski /w/ (a więc takiej, jaka występuje, przykładowo, na początku polskiego wyrazu „wojna”); pierwsza głoska w łacińskim wyrazie VENIO (*uenio*)

miała artykulację dwuwargową, a więc wymawiana była tak, jak, przykładowo, pierwsza głoska w polskim słowie „łopata”. Podobnie litera I/i zapisywała zarówno samogłoskowe /i/ (jak *e.g.* w DICO), jak i spółgłoskowe /j/ (jak *e.g.* w IACET). Litera J/j wprowadzona została dla zapisu spółgłoskowego /j/ dopiero około XVI w. n.e.

Scharakteryzowane wyżej zasady notacji są wyraźnie widoczne na najstarszych łacińskich inskrypcjach pochodzących z okresu archaicznego. Ponadto zabytki te dokumentują wiele różnic występujących między łaciną archaiczną a klasyczną w zakresie morfologii (form wyrazów) i składni. Za najstarszą inskrypcję uchodzi datowany na lata około 650-600 p.n.e. napis na tzw. *fibula Praenestina* – złotej broszy odnalezionej w roku 1871 w starożytnym grobowcu w Praeneste (dzisiejsza Palestrina), miejscowości położonej około 30 kilometrów na wschód od Rzymu. Po raz pierwszy brosza została zaprezentowana publicznie w roku 1886, wzbudzając od razu wątpliwości i spory co do swej autentyczności. Część uczonych uważała ją (i nadal uważa) za genialny dziewiętnastowieczny falsyfikat, brak jednak jednoznacznych dowodów na fałszerstwo. Również przeprowadzone badania chemiczne i radiograficzne nie wykryły śladów oszustwa, w związku z czym obecnie większość badaczy uważa ten zabytek za autentyczny. Napis biegnie od strony prawej do lewej, a poszczególne wyrazy oddzielone są od siebie dwukropkami, co stanowi praktykę dość często stosowaną w rzymskiej epigrafice. W transkrypcji brzmi on: MANIOS : MED : FHE : FHAKED : NVMASIOI. Tekst ten sformułowany w łacinie klasycznej miałby postać: *Manius me fecit Numerio*, czyli: „Maniusz mnie wykonał (zrobił) dla Numeriusza (Numeriuszowi)”. Jak więc widać, zabytek ten należy do gatunku „mówiących przedmiotów”, czyli do tzw. *tituli loquentes*, które są dość typowe dla Italii tego okresu. Komentując jego treść, nieco żartobliwie można by stwierdzić, że jest to pierwszy łaciński tekst o charakterze prawnym, identyfikujący prawa autorskie i własnościowe określonego

obiekty, przy czym nie mamy pewności, czy *Numasios* było imieniem człowieka czy bóstwa.

Każdy z wyrazów składających się na treść inskrypcji różni się formą od swojego klasycznego odpowiednika, dokumentując w ten sposób odmienność łaciny archaicznej w stosunku do późniejszej postaci tego języka:

- MANIOS: zachowana stara, odziedziczona z prajęzyka końcówka w nominatiwie singularis II deklinacji *-os*, która w późniejszym czasie zwięzła się do *-us*, pozostała jednak w niezmiennionej postaci w grece (e.g. *anthropos* – „człowiek”);
- MED: zachowana wygłosowa spółgłoska *-d* po samogłosce długiej; w okresie późniejszym spółgłoska ta zaniknęła w tej pozycji, stąd klasyczna forma tego zaimka: *me*;
- FHE: FHAKED: reduplikowana forma indicatiwu perfecti czasownika *facio*, analogiczna do takich form klasycznego *perfectum*, jak *pepuli* (od *pello*) czy *tetigi* (od *tango*), jednak reduplikowana postać *perfectum* czasownika *facio* nie jest poświadczona w żadnym innym łacińskim tekście; w jednej z późniejszych inskrypcji łacińskich odnajdujemy niereduplikowaną formę *FECED*, a w klasycznej łacinie forma ta przybrała postać *fecit*; być może reduplikowane *perfectum* tego czasownika było cechą dialektalną z okolic Praeneste; dodatkowo sylabę reduplikacyjną FHE oddzielono interpunkcyjnie od rdzenia, być może odczuwając ją jako przedrostek; specyficzna pisownia z dodaniem litery H po F wynika z faktu, iż litera F w języku greckim zapisywała spółgłoskę dźwięczną /w/, więc dla zaznaczenia bezdźwięcznego charakteru głoski zapisywanej tą literą w łacinie (czyli /f/) posłużono się dodatkowo literą H jako swoistym znakiem sygnalizującym ubezdźwięcznienie; z czasem, ponieważ nie istniał w łacinie dźwięczny odpowiednik /f/ (czyli /w/) i tym samym nie istniało niebezpieczeństwo błędnego odczytania wartości fonologicznej tej litery, zaniechano dopisywania do niej H; z kolei zapis końcowego *-ED* poświadcza dwa

archaizmy: z jednej strony zachowanie w wygłosie (*sc.* na końcu wyrazu) po krótkiej samogłosce spółgłoski dźwięcznej /d/, która w późniejszym czasie ubezdźwięczniła się do /t/ (a nie zanikała jak w ME(D) po samogłosce długiej), z drugiej zaś zachowanie samogłoski krótkiej o barwie /e/, która z czasem w tym kontekście zawężała się do /i/;

- NVMASIOI: forma cechująca się trzema cechami archaicznymi – pierwsza to zachowanie w końcówce datiwu singularis długiego dyftongu /oi/, który z czasem uprości się do zwykłej długiej samogłoski /o/; druga to zachowanie między-samogłoskowego /s/, które po etapie udźwięcznienia się do /z/ w IV w. p.n.e. przekształciło się w /r/ i już regularnie było zapisywane literą R (stąd klasyczna postać *Numerius*); o pochodności części klasycznego /r/ z wcześniejszego /s/ świadczyć może, przykładowo, paradygmat takiego wyrazu, jak chociażby *ius, iuris* < *iusis*; trzeci archaizm to zachowanie w sylabie środkowej krótkiej samogłoski /a/, która później w tym kontekście zawężała się do /e/, a więc *Numasio* > *Numerio* (por. też: *fhaked* > *fecit*).

Warto jeszcze dodać, że chociaż system fonologiczny łaciny uwzględniał opozycje oparte na iloczynie (czyli czasie trwania artykulacji fonemu), nigdy nie przyjęło się odróżnianie w zapisie samogłosek długich od krótkich, choć w różnym czasie były czynione próby wprowadzenia takiego odróżnienia, m.in. przez podwojenie znaku samogłoskowego (*e.g.* MAATER), stosowanie tzw. *I longa*, czyli kreślenie litery wyższej niż dukt pozostałych liter (*e.g.* DICIMUS), czy opatrzenie litery specjalnym znakiem diakrytycznym, tzw. apeksem (*e.g.* MÁTER). Długie spółgłoski (geminaty) zaczęły być notowane przez podwojenie litery od końca III w. p.n.e., ale notacja ta stała się normą dopiero około roku 100 p.n.e. Wcześniej stosowano zapis z pojedynczą literą, przykładowo ESENT

(w łacinie klasycznej: ESSENT), HABUISE (w łacinie klasycznej: HABUISSE).

Z mniej więcej tego samego okresu, co *fibula Praenestina*, pochodzą dwie inne inskrypcje, datowane na lata około 620-600 p.n.e. Jedna z nich to napis na amforze na wino, odnalezionej w 1979 roku w nekropolii Osteria dell'Osa w Gabium (dzisiejszej Gabio). Krótki tekst biegnący tym razem z lewej strony do prawej głosi: SALVETOD TITA (w łacinie klasycznej: *salveto, Tita!*), a więc: „na zdrowie, Tito!”. Łatwo zidentyfikować biesiadny charakter tego napisu, adresowanego do kobiety o imieniu Tita i umieszczonego na obiekcie będącym zapewne prezentem dla niej. Osobliwością językową inskrypcji jest użycie formy *imperativi II (futuri)* z zachowanym wygłosowym /-d/ (por. *supra*). Używanie tej formacji w łacinie klasycznej uległo dość znacznemu ograniczeniu, jednak stosunkowo często pojawiała się ona w tekstach o charakterze prawnym, zaś forma *salveto* w późniejszym okresie przyjęła funkcję zwyczajowej formuły powitalnej lub pożegnalnej („bądź zdrów!”, „bądź pozdrowiony!”). Imię Tita (którego męski odpowiednik Titus jest chyba lepiej znany) pojawia się również na drugiej ze wspomnianych inskrypcji, umieszczonej na amforze odnalezionej w miejscowości Caere (dzisiejsza Cerveteri). Napis biegnie od strony lewej do prawej i brzmi: ECO VRNA TITA VENDIAS MAMAR[COSE ME]D FH[ECED] (w nawiasy kwadratowe ujęte zostały uzupełnione przez badaczy niezachowane fragmenty inskrypcji). W łacinie klasycznej tekst miałby formę: *ego (sum) urna Titae Vendiae, Mamercus me fecit*, czyli „ja (jestem) dzbanem Tity Wendii, Mamerkus mnie wykonał”. W napisie tym zwraca uwagę archaiczna notacja dźwięcznej spółgłoski /g/ przy użyciu litery C bez diakrytu (ECO), a także zachowanie odziedziczonej końcówki genetiwu *singularis I* deklinacji *-as* (VENDIAS), której zastosowanie w późniejszym czasie ograniczone zostało do zakorzenionych zwrotów typu *pater familias (nota bene, tej samej końcówki należałoby spodziewać się także w imieniu TITA; pominięcie w zapisie*

oczekiwanego -S może być zwykłym błędem skryby lub efektem potraktowania przez niego *praenomen* i *nomen* jako morfologicznej całości, z pominięciem „wewnętrznej” fleksji – por. pol.: „rzeczpospolitej”/„rzeczypospolitej”). Imię MAMARCOS pochodzi prawdopodobnie od imienia boga Marsa (oskijskie *Mamers*, w łacinie klasycznej: *Mamercus*). Formy MED i FHECED wydają się jasne w świetle objaśnień podanych w odniesieniu do *fibula Praenestina*.

Stan języka łacińskiego z okresu około 300 lat późniejszego ilustruje z kolei napis na nagrobku Korneliusza Lucjusza Scypiona Barbatusa, który to nagrobek odkryty został w roku 1782 w Rzymie przed Bramą Kapeńską, przy słynnej Via Appia. Wiemy, że w roku 298 p.n.e. zmarły pełnił urząd konsula, w roku 290 p.n.e. był cenzorem, nie jest jednak znany rok jego śmierci, dlatego inskrypcja datowana jest ogólnie na pierwszą połowę III w. p.n.e. Początek pierwszej linii został wymazany i nie wiadomo, czy znajdował się tam inny napis, czy element istniejącej inskrypcji. Ujęty w cztery linie tekst biegnie od lewej do prawej i ma następujące brzmienie:

CORNELIVS LVCIVS SCIPIO BARBATVS GNAIVOD PATRE
 PROGNAVTVS FORTIS VIR SAPIENSQVE – QUOIVS FORMA
 VIRTVTEI PARISVMA
 FVIT – CONSOL CENSOR AIDILIS QVEI FVIT APVD VOS –
 TAVRASIA CISAVNA
 SAMNO CEPIT – SVBIGIT OMNE LOVCANAM OPSIDE-
 SQVE ABDOVCIT

W łacinie klasycznej: *Cornelius Lucius Scipio Barbatus, Gnaeo patre prognatus, fortis vir sapiensque, cuius forma virtuti parissima fuit, consul, censor, aedilis qui fuit apud vos, Taurasiam, Cisau-nam, Samnium cepit, subegit omnem Lucaniam obsidesque cepit.*

Po polsku: „Korneliusz Lucjusz Scypion Barbatus, zrodzony z ojca Gneusza, mąż dzielny i mądry, którego wygląd w pełni dorównywał męstwu, który był u was konsulem, cenzorem, edylem,

zdożył Taurazję, Cisaunę, Samnium, podbił całą Lukanię i wziął zakładników”.

Łatwo zauważyć, że język inskrypcji w większym stopniu przypomina już klasyczną łacinę, choć nie jest pozbawiony licznych archaizmów. Widać zachowane jeszcze dyftongi /ou/ (LOVCANAM, ABDOVCIT) oraz /ei/ (VIRTUTEI, QVEI), które później uprościły się do pojedynczych dęgich samogłosek, odpowiednio /u/ oraz /i/. Zachowana jest również dawna notacja dyftongu /ai/ (AIDILIS), zapis wygłosowego /-d/ (GNAIVOD), a także archaiczna pisownia spółgłoski /k/ przy użyciu litery Q (QVOIVS) oraz dęgiej spółgłoski /s/ z zastosowaniem pojedynczej litery S (PARISVMA). Z kolei w końcowych sylabach form CORNELIUS LUCIUS, BARBATUS i PROGNOTUS obserwujemy już obecność krótkiej samogłoski /u/ w miejsce wcześniejszego /o/ (por.: *supra*, MANIOS), podczas gdy w innych formach, *sc.* SAMNIO i CONSOL, stosowana jest nadal pisownia z użyciem litery O. Świadczy to o tym, że w okresie, z którego pochodzi inskrypcja, następowała właśnie zmiana polegająca na zwiężeniu się (w określonych kontekstach fonologicznych) dawnego krótkiego /o/ do krótkiego /u/ i nie utrwalił się jeszcze nowy sposób zapisu tej samogłoski. Podobne wahania widoczne są w notacji form akuzatiwu *singularis* (TAVRASIA, CISAVNA, SAMNIO, OMNE, ale LOVCANAM), co z kolei związane jest ze słabą artykulacją wygłosowej spółgłoski nosowej /-m/. Prawdopodobnie artykulacja ta ograniczała się do rezonansu nosowego poprzedzającej samogłoski (a więc do wymowy zbliżonej do naszego /a/ i /ę/: „Samnią”, „omnę”), lecz nie została ustalona żadna odrębna konwencja ortograficzna w tym zakresie, stąd niekonsekwencje w zapisie. Wiadomo, że późniejsza norma, wprowadzona przez rzymski system szkolny, konsekwentnie przewidywała w tym miejscu notację litery M (i najprawdopodobniej również wymawianie odpowiadającej jej spółgłoski), jednak wiele zabytków rejestrujących nieformalny, codzienny język (*e.g.* naścienne graffiti) poświadcza

stałą tendencją do pomijania wygłosowego -m w pisowni, a tym samym i w potocznej wymowie. Wyrazem fonetycznego zapisu zgodnego z potoczną wymową jest również forma OPSIDESQUE, której polskim odpowiednikiem mógłby być, przykładowo, zapis typu „opserwować”.

Wiemy, że w okresie archaicznym w Rzymie funkcjonowały również w ustnym obiegu różnego rodzaju pieśni religijne i bohaterskie (*carmina*), jednak do naszych czasów nie zachował się żaden ich bezpośredni przekaz. Wzmianki na ich temat znajdujemy jedynie u późniejszych autorów (Katon Starszy, Warron, Cyceron, Kwintylijan, Gelliusz, gramatycy). W swych pracach przywołują oni pochodzące z tych pradawnych pieśni formuły i zaklęcia, które dla nich samych okazują się już w większości niezrozumiałe. Podobnie nie przetrwał do naszych czasów tekst *Ustawy XII tablic* (*Lex duodecim tabularum*), który według tradycji w latach 451-450 p.n.e. miał zostać spisany na brązowych tablicach i wystawiony na widok publiczny na rzymskim Forum. Jak wiadomo, ustawa ta miała regulować praktykę orzecznictwa rzymskich sędziów i urzędników, a do jej powstania doszło w wyniku żądań plebejuszy domagających się spisania i tym samym uściślenia prawa zwyczajowego (*mos maiorum*). Ustawę redagowały dwie specjalne komisje złożone z dziesięciu członków (*decemviri legibus scribundis*), z których każda pracowała przez jeden rok. Do udziału w drugiej komisji dopuszczono także plebejuszy. Tablice z tekstem ustawy uległy jednak zniszczeniu, prawdopodobnie w czasie, gdy Gallowie podpalili Rzym w roku 390 p.n.e. Do naszych czasów przetrwały jedynie krótkie wzmianki czy omówienia w dziełach późniejszych autorów (Cyceron, Gelliusz, gramatyk Makrobiusz, juryści Gajusz i Ulpian), w których forma językowa ustawowych zapisów uległa już znacznym modyfikacjom.

Z okresu łaciny wczesnej (240-90 p.n.e.) zachowały się teksty o charakterze literackim, które zostały przekazane w ramach starożytnej, a następnie średniowiecznej tradycji manuskryptowej. Ocalało

w ten sposób m.in. dziewiętnaście komedii Plauta (około 250-184 p.n.e.), sześć komedii Terencjusza (około 190-150 p.n.e.), jeden dłuższy tekst prozatorski poświęcony uprawie roli (*De agricultura*) Katona Starszego (około 234-149 p.n.e.), a także krótkie fragmenty poezji epickiej (Enniusza, Newiusza), satyr (Lucyliusza) i tragedii (Enniusza, Pakuwiusza i in.), które przetrwały w formie cytatów w dziełach późniejszych autorów. Łacina tych utworów stopniowo przyjmuje już normy charakterystyczne dla późniejszego, klasycznego okresu, choć powstająca wtedy literatura rzymska wzorowana jest na modelach greckich, a żaden z jej twórców nie urodził się w Rzymie. Za ojca rzymskiej literatury uważany jest urodzony w Tarencie Liwiusz Andronik, Grek z pochodzenia, który w roku 240 p.n.e. wystawił w Rzymie (niezachowaną) łacińską przeróbkę greckiej tragedii. Spośród wspomnianych wyżej autorów Plaut urodził się w Umbrii, Terencjusz w rzymskiej prowincji w Afryce, Katon w Tuskulum w Lacjum, Enniusz w Kalabrii, Newiusz i Lucyliusz w Kampanii, Pakuwiusz w Brundizjum. Fakt ten stanowi odzwierciedlenie nowej sytuacji, w jakiej znalazł się Rzym w tym czasie. Jego rosnąca ranga jako nowego centrum politycznego sprawiała, że coraz więcej ludzi mówiących po oskijsku, etrusku czy grecku zaczęło do niego napływać i osiedlać się w nim. Nie można się więc dziwić, że już w tym wczesnym okresie łacina zdradza ślady wpływów innych dialektów i języków. Przykładowo obok rdzennie łacińskiego przymiotnika *ruber*, znaczącego „czerwony”, używany jest w tym znaczeniu również przymiotnik *rufus*, którego forma stanowi rezultat innego, niełacińskiego rozwoju fonetycznego tego samego rdzenia praindoeuropejskiego, co dowodzi przejścia przez łacinę tego wyrazu z innego języka.

Na podstawie zachowanych świadectw możemy również stwierdzić istnienie już pewnego zróżnicowania kodów czy rejestrów językowych łaciny, wynikającego z odmienności sytuacji, w jakich język był używany. Łacina komedii Plauta czy Terencjusza bliska jest językowi codziennemu ówczesnych Rzymian,

zachowane fragmenty epiki Enniusza wykazują natomiast cechy charakterystyczne dla języka poetyckiego. Istnienie poetyckiej odmiany języka, swymi początkami sięgającej być może czasów wspomnianych wyżej archaicznych pieśni religijnych i bohater-skich (*carmina*), znalazło swoje odbicie również w warstwie lek-sykalnej, gdzie obok potocznego wyrazu określającego „śmierć”, czyli *mors*, istniał jego poetycki odpowiednik *letum*, obok standar-dowego *serpens* – „wąż” – poetyckie *anguis*. Z kolei interesujących informacji na temat bardzo sformalizowanej odmiany łaciny użytej w kontekście polityczno-prawnym dostarcza obszerna inskrypcja zachowana na brązowej tablicy odnalezionej w 1646 roku we wsi Tiriolo (dawny *Ager Teuranus*) w Kalabrii. Napis, znany jako *Senatus consultum de Bacchanalibus*, przedstawia treść podjętej przez rzymski senat w roku 186 p.n.e. uchwały, która zakazywała udziału w określonych formach kultu boga Bacchusa. Okazuje się, że ję-zyk tej uchwały, opublikowanej w formie oficjalnej inskrypcji, jest niezwykle konserwatywny w porównaniu z językiem znanym nam z tekstów literackich tego okresu. Znajdujemy tam wiele przykła-dów zastosowania archaicznej ortografii, która, jak się wydaje, nie odzwierciedlała już norm ówczesnej wymowy, przykładowo: DU-ELONAI (w łacinie klasycznej: *Bellonae*), OINVORSEI (w łacinie klasycznej: *universi*) etc. Występują także archaizmy z dziedziny morfologii, jak przykładowo forma infinitiwu pasywnego GNO-SCIER (w łacinie klasycznej: *gnosci*). Z kolei charakterystycznym archaizmem składniowym są wyrażające zakaz sformułowania typu: NEIQVIS HABUISE VELET (w łacinie klasycznej: *ne quis habeat*), które prawdopodobnie nie były stosowane w codziennym języku tamtego czasu, być może jednak uznać je należy za element ówczesnej frazeologii prawniczej, podobnie jak powtarzające się ITA EXDEICENDUM CENSVERE – „to ogłosić postanowili”, czy ITA SENATVS AIQVOM CENSVIT – „to senat uznał za słuszne”.

Okres łaciny klasycznej (90 p.n.e.-14 n.e.) to czas, w którym ustalają się normy językowe charakterystyczne dla poszczególnych

gatunków literackich. Normy te ukształtowała twórczość najwybitniejszych ówczesnych prozaików (Cycerona, Salustiusza, Cezara, Liwiusza) i poetów (Wergiliusza, Horacego, Katullusa, Lukrecjusza, Owidiusza), która w dużej części zachowała się do naszych czasów w tradycji rękopiśmiennej. Kształtują się również klasyczne reguły ortograficzne, wprowadzone przez gramatyków i ustabilizowane przez działalność szkoły. Standardem staje się więc m.in. pisownia końcówek akuzatiwu *singularis -em, -am, -um*, zapis długich spółgłosek poprzez podwojenie litery (e.g. *essent*), zapis dyftongów przy użyciu dygrafów *-ae* i *-oe*, zanik pisowni końcowego *-d* po długich samogłoskach. Równocześnie rozpoczyna się proces pogłębiania się różnic między językiem literackim a potocznym, używanym w codziennej komunikacji. Ten drugi sam w sobie wykazywał przy tym znaczne zróżnicowanie ze względu na istotną rolę odgrywaną w tym zakresie przez system szkolnictwa – z pewnością język codzienny używany przez wykształcone elity był inny niż język mówiony niewykształconych lub słabo wykształconych warstw społeczeństwa. Poza tym nadal utrzymywały się, zwłaszcza w dziedzinie słownictwa i wymowy, określone różnice terytorialne, a więc wszelkiego rodzaju regionalizmy. Stosunek języka mówionego względem łaciny literackiej kształtuje się odmiennie również w zależności od gatunku literackiego, z którym go porównujemy. O ile poetycki styl Wergiliańskiej epiki z pewnością dość znacznie odbiegał od wszelkich odmian języka mówionego, normy postulowane przez Cycerona dla prozy retorycznej przewidywały posługiwanie się językiem powszechnie używanym w wykształconych kręgach ówczesnego Rzymu (Cic. *de orat.* 3.44). Według świadectwa Kwintyliana (Quint. *inst.* 1.5.56; 8.1.3) pisarz i gramatyk Azyniusz Pollio wypominać miał Liwiuszowi, że w jego wielkim dziele historycznym (*Ab urbe condita libri*) nie udało mu się uniknąć rodzimych padewskich dialektalizmów, co sugeruje z kolei, iż standardy literackiej czy ogólnojęzykowej poprawności (*urbanitas*) nie były zbyt tolerancyjne dla pozarzymskich prowincjonalizmów (*rusticitas*).

W przeciwieństwie do norm językowych klasycznej łaciny literackiej, które są dość dobrze znane z zachowanych do naszych czasów tekstów, trudniej jest zidentyfikować charakterystyczne cechy języka mówionego tamtego okresu. Niewielką pomoc oferują w tym względzie zabytki epigraficzne, składają się bowiem na nie głównie stereotypowe napisy nagrobkowe i sformalizowane inskrypcje o charakterze politycznym, jak słynne *Monumentum Ancyranum* zawierające swego rodzaju publiczny testament cesarza Augusta. Pewnymi wskazówkami w tym zakresie jednak dysponujemy. Z pewnością do codziennego języka mówionego zbliżone były pozbawione większych ambicji literackich podręczniki poświęcone różnym umiejętnościom praktycznym, takim jak medycyna, rolnictwo, budownictwo czy sztuka kulinarna, z których część (e.g. traktat *De architectura* Witruwiusza) szczęśliwie przetrwała. Ważnym źródłem do poznania języka konwersacji wykształconych elit Rzymu I w. p.n.e. jest też obficie zachowana korespondencja Cycerona, zawierająca listy pisane nie tylko przez słynnego mówcę, ale i przez jego respondentów. Uczeni doszukiwali się specyficznych cech różniących język tych listów od łaciny bardziej oficjalnych tekstów Cycerona. Można zatem przyjąć, że cechy te odzwierciedlają właśnie specyfikę nieformalnego języka mówionego, który sam Arpinata określał mianem *sermo vulgaris* lub *sermo plebeius*. Z kolei na podstawie jednego z wierszy współczesnego Cyeronowi poety Katullusa dowiadujemy się o jednej z charakterystycznych właściwości języka osób mniej wykształconych, którą była niepoprawna wymowa szczelinowej spółgłoski /h/ oraz spółgłosek przydechowych (aspirowanych) /kh/, /ph/ i /th/. Spółgłoska /h/ cechowała się w łacinie stałą tendencją do osłabiania artykulacji, czego przejawem była obecność obocznych form wyrazowych typu *nihil/nil*, *mihl/mi*, a także wariantów ortograficznych w rodzaju *hanser/anser* – „gęś”, *haedus/aedus* – „koziolatek” *etc.* Istniała jednak silna presja szkoły na zachowywanie tej spółgłoski zarówno w wymowie, jak i w pisowni. Spółgłoski

przydechowe natomiast pojawiły się w łacinie dopiero około połowy II w. p.n.e. w wymowie wyrazów greckich lub zapożyczonych do łaciny z greki. Spółgłoski te notowane były w grece literami $\theta = /th/$, $\phi = /ph/$ i $\chi = /kh/$, a w łacinie dygrafami *th*, *ph* i *ch*, jak przykładowo: *thesaurus*, *philosophus*, *machina*. Tym samym odpowiednie uwzględnianie w wymowie i pisowni zarówno spółgłoski */h/*, jak i spółgłosek aspirowanych */kh/*, */ph/* i */th/* stało się wyróżnikiem języka kulturalnego ludzi wykształconych. Jednak zdarzało się, że osoby niezbyt wykształcone, lecz pragnące za takie uchodzić, naśladowały język kulturalny, nadużywając tych spółgłosek i popadając w manierę wyśmianą przez Katullusa w jednym z wierszy (*Carmen* 84), który przedstawiamy w przekładzie Anny Świderkówny:

„Khommoda” mówił Arriusz, gdy chciał rzec „commoda”
 „Hinsidiae” nie „insidiae”, bo im też ‘h’ dodał
 I uważał, że wtedy mówi doskonale,
 Kiedy w kółko „hinsidiae” powtarzał wytrwale.
 Tak, sądzę, jego matka, wujaszkwie mili,
 Tak dziad ze strony matki i babka mówili.
 Odetchnęli wszyscy, gdy do Syrii jechał –
 Uszy mogły odpocząć i lęku poniechać,
 Że posłyszają przypadkiem znów dźwięki podobne –
 Aż tu znienacka wieści nadchodzą żałobne,
 Że Jońskie Morze, odkąd Arriusz tam przebywa,
 Już teraz się nie Jońskie, lecz Hjońskie nazywa.

W okresie łaciny poklasycznej (14-200 n.e.) nadal utrzymywane były kanony języka literackiego ukształtowane w poprzedniej, „złotej” epoce. Istotnym elementem rzymskiego systemu edukacyjnego było czytanie i interpretowanie utworów Terencjusza, Cyce-rona, Salustiusza i Wergilego oraz ćwiczenie uczniów w umiejętności posługiwania się językiem i stylem tych autorów. Tymczasem łacina mówiona rozwijała się i ewoluowała jak każdy inny żywy

Bl. J. 6.

język, w związku z czym systematycznie powiększała się różnica między nią a klasyczną łaciną literacką, stanowiącą oficjalną normę języka pisanego. Dysponujemy pewnymi świadectwami dającymi ograniczony wgląd w specyfikę języka mówionego tego czasu, który, oczywiście, był zróżnicowany w zależności od poziomu wykształcenia danej osoby. Jednym z takich świadectw jest zachowany fragment *Satyryków* Petroniusza (z około 60 n.e.), znany jako *Uczta u Trimalchiona*. Tytułowy Trimalchion to wyraziście wykreowana postać bardzo bogatego wyzwolenca, który uzurpuje sobie status przedstawiciela intelektualnej elity, choć w istocie jest osobą niesłychanie prymitywną i pozbawioną jakiegokolwiek wykształcenia. Ów rzeczywisty, żenujący poziom jego kultury literackiej zdradza właśnie język, jakim się posługuje, pełen błędów i niezręczności typowych dla sposobu wysławiania się ludzi z niższych warstw społecznych. W jego wypowiedziach pojawiają się zatem przypadki mylenia rodzaju gramatycznego rzeczowników (e.g. *intestinae* zamiast *intestina* – „wnętrznosci”: 76.11), niepoprawnego przypisania wyrazu do paradygmatu fleksyjnego (e.g. *vasum* zamiast *vas* – „naczynie”: 51.3), tworzenia błędnych form fleksyjnych (e.g. *exhortavit* zamiast *exhortatus est* – „zachęcił”: 76.10), a także liczne błędy składniowe (e.g. *prae mala sua* zamiast *prae malis suis* – „z powodu swoich błędów”: 39.12) i leksykalne (e.g. *absentivus* zamiast *absens* – „nieobecny”: 33.1). Te, jak i inne błędy ujawniają jednak kierunek naturalnej ewolucji łaciny, która później znajdzie swoje odbicie w strukturze gramatycznej języków romańskich (m.in. zanik rodzaju nijakiego, ograniczenie liczby deklinacji i koniugacji, usunięcie tzw. *verba deponentia*, wyparcie przez akuzatiwus innych przypadków z ich funkcji składniowych).

Wielu informacji o zmianach zachodzących w żywej łacinie mówionej dostarczają również inskrypcje z tego okresu, w tym wypisywane na miejskich murach nieformalne graffiti, których szczególnie dużo zachowało się w ruinach Pompejów zasypanych wulkanicznym pyłem Wezuwiusza w sierpniu 79 r. n.e. Napisy te

mówią wiele zwłaszcza o potocznej wymowie języka łacińskiego w tamtym czasie, ponieważ liczne z nich sporządzone zostały ręką osób niezbyt biegłych w łacinie literackiej, które pisały po prostu tak, jak mówiły, w związku z czym ortografia ma w tym przypadku charakter czysto fonetyczny. Przykładowo, jeden z takich napisów głosi:

*quisquis ama valia peria qui nosci
amare bis tanti peria quisquis amare vota
(Corpus Inscriptionum Latinarum IV, 1173)*

W klasycznej łacinie literackiej tekst miałby postać: *Quisquis amat valeat, pereat qui nescit amare; bis tanti pereat quisquis amare vetat.*

W tłumaczeniu na język polski: „Każdy, kto kocha, niech ma się dobrze, niech zginie, kto kochać nie potrafi; po dwakroć niech zginie, kto kochać zabrania”.

Jak więc widać, jedną z cech charakterystycznych tego napisu jest pomijanie wygłosowego [-t] w końcówkach czasownikowych (*ama(t)*, *valia(t)*, *nosci(t)*, *peria(t)*, *vota(t)*), co zostanie utrwalone w językach romańskich (por. e.g. wł.: (*lui*) *ama*). Inną właściwością jest zwężenie krótkiego [e] do [i] przed samogłoską, a więc w łacinie klasycznej: *valeat* > *valia*, *pereat* > *peria* (por. wł.: (*mamma*) *mia* < *mea*; *dio* < *deus*). Z kolei *nosci* stanowi zapewne formację opartą na bazie analogii, utworzoną w wyniku interferencji wyrażenia *non scit*. Podobny charakter mają tzw. *tabellae defixionum*, czyli odnajdywane w różnych częściach imperium rzymskiego tablice zaklęć, których przeznaczeniem było ściągnięcie boskiej zemsty na znieprawioną osobę. Na jednej z takich tablic, która pochodzi z Kartaginy i datowana jest na koniec II w. n.e., napisano:

*Te rogo, qui infernales partes tenes, conmento tibi Iulia Faustilla,
Marii filia, ut eam celerius abducas et ibi in numerum tu abias.*

(G. Appel, *De Romanorum precatationibus*, 1909, nr 59)

W tłumaczeniu na język polski napis ten brzmi: „Ciebie proszę, który podziemnym światem władasz; polecam ci Julię Faustillę, córkę Marii, abys ją szybciej zabrał [do siebie] i tam w gronie swoich miał”.

Uwagę zwraca tu pomijanie zapisu końcowego *-m* w formach akuzatiwu singularis (*Julia(m) Faustilla(m), filia(m)*), a także ortografia wyrazu *abias* (w łacinie klasycznej: *habeas*).

Jeszcze innym źródłem wiedzy o łacinie mówionej są uwagi gramatyków zamieszczone w zachowanych traktatach filologicznych i leksykograficznych. W jednym z nich (Sekstus Pompejusz Festus, *De verborum significatu* 196) przeczytać możemy objaśnienie dotyczące znaczenia wyrazu *orata*, które brzmi: *orata – genus piscis a colore auri, quod rustici orum dicebant*, czyli: „*orata* to gatunek ryby [mający nazwę] od koloru złota (*aurum*), które wieśniacy nazywali *orum*”. Mamy tu więc wyraźne poświadczenie procesu przekształcania się dyftongu [au] w pojedynczą samogłoskę [o], który zapoczątkowany został na italskiej prowincji, a jego konsekwencje również obserwować możemy we współczesnych językach romańskich (por. wł.: *oro* – „złoto”).

W ostatnich wiekach Cesarstwa Rzymskiego (200-600 n.e.) łacina przechodziła kolejne głębokie przemiany swojego systemu gramatycznego i leksykalnego. Na zabytkach epigraficznych zaczynają być widoczne ślady zróżnicowania dialektalnego, co później skutkować będzie wykształceniem się poszczególnych języków romańskich. Chociaż część elit kulturalnych usiłuje nadal respektować klasyczne normy języka literackiego, pojawiają się jednak wśród twórców także postawy bardziej liberalne, akceptujące w języku pisanym określone cechy żywej łaciny mówionej. Postawy te szczególnie uwidoczniły się wśród autorów chrześcijańskich, którzy z jednej strony mieli ambicje rywalizowania z kulturą pogańskiego antyku i tworzenia tekstów o równie wysokich walorach intelektualnych i literackich, z drugiej zaś uwrażliwieni byli na potrzeby dotarcia ze swą misją także do ludzi prostych

i niewykształconych. Powstała więc nieco zbliżona do mowy potocznej odmiana języka pisanego, której kontynuacją stała się nie tylko tzw. łacina kościelna, ale cała łacina średniowieczna, znana z tekstów dyplomatycznych, prawniczych, naukowych i innych. Ów wysiłek podjęty dla znalezienia swego rodzaju kompromisu między literackością a powszechnością nie w pełni sprostał jednak pokładanym w nim nadziejom: kryzys państwa i załamanie się systemu szkolnictwa znacznie przyspieszyły proces naturalnej ewolucji łaciny, która we wszystkich swych lokalnych wariantach dialektałnych nieuchronnie oddalała się od wszelkich wzorców języka pisanego, stopniowo zyskując status odrębnych języków romańskich. O tempie i kierunku tej ewolucji świadczy m.in. znajdujący się w Reichenau (Szwajcaria) i datowany na VIII w. egzemplarz łacińskiego przekładu Biblii św. Hieronima. Znajdują się w nim glosy objaśniające znaczenia niektórych wyrazów, co pozwala przypuszczać, że dla wielu były już one w tym czasie niezrozumiałe. I tak anonimowy komentator uznał za wskazane zaznaczyć, że: *edunt* = *manducant*, *pollicitus sum* = *promisit*, *optimum* = *valde bonum*, *in ore* = *in bucca*, *equus* = *caballus*. Widać więc, że formy nieregularne, jak *edunt* – „jedzą”, i bardziej skomplikowane, jak *deponentia: pollicitus sum* – „obiecałem”, wypierane były przez prostsze i regularne (*manducant*, por. wł.: *mangiare*; *promisit*, por. wł.: *promettere*), formy syntetyczne stopnia wyższego przymiotników (*optimum*) zastępowane były formami opisowymi (*valde bonum*), wreszcie neutralne wyrazy „książkowe” (*os* – „usta”, *equus* – „koń”) zanikały na rzecz słów nacechowanych emocjonalnie (*bucca* – w łacinie klasycznej: „policzek”, wł.: *bocca* – „usta”; *caballus* – w łacinie klasycznej: „szkapa”, wł.: *cavallo* – „koń”).

Święty Augustyn, świadom siły i nieuchronności owego procesu narastania zmian w łacinie ludowej, już u progu V stulecia dał wyraz swemu przekonaniu o konieczności poddania się jego presji, pisząc: *melius est reprehendant nos grammatici quam non*

intelligent populi – „lepiej, żeby nas ganili gramatycy, niż żeby nas nie rozumieli ludzie” (*Enarrationes in psalmos* 138.20). Można odnieść dziwne wrażenie, że i w dzisiejszych czasach wiele osób gorliwie stosuje się do tego zalecenia, a wielu specjalistów od tzw. wizerunku (albo PR-u) z pewnością chętnie zawiesiłoby tę dewizę na honorowym miejscu w swych biurach – gdyby, rzecz jasna, znany im był język, w którym została ona sformułowana.

Wybrana bibliografia:

- Allen W.S., *Vox Latina. A Guide to the Pronunciations of Classical Latin*, Cambridge 1965.
- Baldi P., *The Foundations of Latin*, Berlin–New York 2002.
- Bednarski M., *Łacina potoczna*, Wrocław 1981.
- Bonfante G., *The Origin of the Romance Languages. Stages in the Development of Latin*, ed. L. Bonfante, Heidelberg 1999.
- Canali L., Cavallo G., *Graffiti latini. Scrivere sui muri a Roma antica*, Milano 1998.
- Hammond M., *Latin. A Historical and Linguistic Handbook*, London 1976.
- Herman J., *Vulgar Latin*, transl. by R. Wright, University Park (Pa) 2000.
- Löfstedt E., *Late Latin*, Oslo 1959.
- Morani M., *Introduzione alla linguistica latina*, München 2000.
- Palmer L., *The Latin Language*, London 1954.
- Pultrová L. et al., *Archaická latina*, Praha 2006.
- Safarewicz J., *Zarys historii języka łacińskiego*, Wrocław 1986.
- Väänänen V., *Introduction au latin vulgaire*, Paris 1963.

“Lingua Latina” Which is (Probably) Not Known to Lawyers

Summary

The aim of the study is to provide an overview of the general history of Latin in antiquity, with a special emphasis put on varieties of this language in both diachronic and synchronic aspects. In the first part, a brief account of the origins and spread of the Latin language, from its beginnings dating back to the Indo-European linguistic community until its vast prevalence in the late antiquity period, is given. The second part comprises a description of some specific features which were characteristic for Latin in particular stages of its development, *i.e.* in the archaic, the early, the classical, the postclassical and the late periods. Comments, made mainly on spelling, pronunciation and morphology, are based on different kinds of sources, such as archaic inscriptions (*e.g.* the *fibula Praenestina* engraving, the *Senatus Consultum de Bacchanalibus* tablet, the epitaph from the Scipionic sarcophagus), literary texts (Catullus' *Carmen* 84, Petronius' *Satiricon*), remarks of Roman grammarians (Sextus Pompeius Festus), the graffiti from Pompeii and, finally, the so-called *tabellae defixionum*. The analysis of the above-mentioned documents and works made possible an indication of some main trends in the process of evolution of the Latin language, as well as made possible an identification of several varieties of Latin, depending on a social status of speakers and variation of code and registers used by them.